

“Radość można udawać przez jakiś czas, ale nie przez całe życie”

Eva Pons mieszka w Alicante (Hiszpania), choć pochodzi z Palma de Mallorca. Studiuje Społeczne nauki stosowane, ma 20 lat i jest numerarią Opus Dei.

17-05-2007

Pewnego wieczoru, kiedy chodziłam
bodajże do 4. klasy szkoły
podstawowej, poszłam do domu
jednej koleżanki i jej matka

powiedziała do mnie: „*Moja córka idzie dziś wieczorem na kurs kulinarny i zajęcia teatralne do Klubu Randa. Idziesz z nią?*” Wtedy jeszcze nikt z mojej rodziny nie znał Dzieła. Kto mógł wiedzieć, że ten Klub będzie miał taki wpływ na nasze życie...

Co zmieniło się w twoim życiu, odkąd jesteś w Opus Dei?

Dorastałam pośród wielu różnych środowisk. Moi rodzice posłali mnie, jak pozostałą trójkę rodzeństwa, do szkoły państwowej. Wychowali mnie w dużej wolności. Zachęcali mnie do uzupełnienia mojego wychowania ludzkiego i chrześcijańskiego w Klubie. Tak więc byłam otoczona przez różne osoby, różne style życia... a między nimi także przez Boga. I miałam szczęście móc wybrać to, co najlepsze dla mnie, odpowiadając „Tak” na powołanie do życia pośród świata. Teraz mogę powiedzieć, że

każdą sekundę życia spędzam na 100%.

Co najbardziej zwróciło twoją uwagę w Opus Dei?

Odkryłam osoby, które *nie były stare, ani głupie, ani zacofane*, z mocno ugruntowaną wiarą, które potrafiły mi wyjaśnić wszystko używając dobrych argumentów. Poza tym widziałam, że postępowały zgodnie z tym, co mówiły... A najbardziej przemawiała do mnie ich szczera radość. Zawsze powtarzam, że radość można udawać przez jakiś czas, ale nie przez całe życie.

A twoje obecne życie, z dnia na dzień? Dlaczego wybrałaś jako kierunek studiów Społeczne nauki stosowane?

Mieszkam w Alicante i studiuję Społeczne nauki stosowane, kierunek, po którym można wykonywać prace społeczne w

sposób profesjonalny, pracuje się na rzecz poprawy trudnej sytuacji pewnych osób, grup i społeczności, które ścierają się z trudnościami zawodowymi, rodzinnymi, społecznymi... (Pewna dziewczynka z Klubu spytała mnie raz, czy studiuję *imigrologię* ...). To zawód, w którym odczuwa się najpilniejsze i najbardziej podstawowe potrzeby społeczne. Nie trzeba jechać do Indii, aby pracować przy braku środków (choć bardzo bym chciała jechać do Indii, może kiedyś...)

Czym zajmujesz się w klubie młodzieżowym Tonaira? Jakie funkcje społeczne spełnia Klub?

W Tonaira, między innymi, organizuję wolontariat. W zeszłym trymestrze odbyła się Olimpiada Wspólnej Nauki, we współpracy z pozarządową organizacją Dasyc. Do osób uczących się w naszym klubie dołączyły się inne, które chciały

zamienić godziny nauki na euro dla trzeciego świata. A w tym semestrze działa warsztat gimnastyczny w pewnym domu starców, dla dziewczyn z 2. klasy liceum, bardzo śmieszny...

Wolontariat to bardzo ważna dziedzina w formacji każdej dziewczyny z Klubu. I równie ważna dla nas, które udzielamy tej formacji, jestem o tym przekonana.

Pierwszym, który tak postępował, był św. Josemaría, i źle na tym nie wyszedł!

Ale dodałabym również, że wolontariat nie ogranicza się jedynie do działalności w służbie grup zaniedbanych społecznie. W Tonaira również pracują wolontariuszki. To dziewczyny, które chodzą do Klubu nie tylko, by korzystać, ale również poświęcają swój czas i pomagają nam, prowadząc zajęcia z gry na

gitarze, malarstwa, organizując święta i małe wyjścia, itp.

Klub posiada ważną funkcję społeczną. Jest czymś w rodzaju *ładowarki baterii* formacji chrześcijańskiej i wartości, dzięki prowadzonym tu zajęciom naukowym, kulturalnym, społecznym i sportowym. Oddycha się tu w zdrowej i radosnej atmosferze, zawiera się dobre przyjaźnie. I ci, którzy do niego przychodzą, wychodząc na ulicę zarażają tą radością inne środowiska. Dlatego Kluby powinno poznać dużo ludzi!

Czy byłeś na spotkaniu Papieża z młodymi? Czy można być nowoczesnym, a jednocześnie wiernym Chrystusowi, jak powiedział Jan Paweł II do młodych podczas swej ostatniej podróży do Hiszpanii w maju 2003?

Tak, uczestniczyłam w różnych spotkaniach młodych z Papieżem. Pojechałam na kanonizację Św. Josemaríi w 2002 r. z Palma de Mallorca, na UNIV 2005 z Walencji, który był ostatnim za życia Jana Pawła II i był bardzo emocjonujący... A tego lata mogłam uczestniczyć jako wolontariuszka w przygotowaniach do V Światowego Spotkania Rodzin z Benedyktem XVI.

Są to spotkania osób z całego świata, z których wraca się z pragnieniem prowadzenia życia bardziej spójnego, bo dziś czasem się wydaje, że chrześcijanie trochę się ukrywają. Ale czasem się nas widzi i słyszy! Powinno być tak częściej, pracujemy nad tym...

I oczywiście jest prawdą, że można być nowoczesnym i wiernym Jezusowi Chrystusowi. I osiągnięcie tego jest w naszym zasięgu ręki.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/radosc-
mozna-udawac-przez-jakis-czas-ale-nie-
przez-cae-zycie/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/radosc-mozna-udawac-przez-jakis-czas-ale-nie-przez-cae-zycie/) (12-08-2025)